



Sygn. akt II CSK 509/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner

SSN Katarzyna Tyczka-Rote (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa R. T. - Spółki Akcyjnej z siedzibą w Ł.
przeciwko S. W.

o zapłatę kwoty 300.000 zł,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 21 maja 2014 r.

skargi kasacyjnej strony powodowej

od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 9 kwietnia 2013 r.

**oddala skargę kasacyjną i zasądza od powoda na rzecz
pozwanego kwotę 1 800 (jeden tysiąc osiemset) zł tytułem zwrotu
kosztów postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2012 r. Sąd Okręgowy w Ł. uwzględnił częściowo powództwo R. T. Spółki Akcyjnej w Ł. i zasądził na jej rzecz od pozwanego S. W. kwotę 200.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 czerwca 2011 r., oddalając powództwo w pozostałej części. Orzeczeniem z dnia 9 kwietnia 2013 r. wyrok ten zmienił Sąd Apelacyjny, rozpatrujący sprawę na skutek apelacji obu stron. Sąd drugiej instancji, uwzględnił apelację pozwanego i oddalił powództwo w całości, oddalił natomiast apelację powoda i orzekł o kosztach postępowania.

Sąd Okręgowy ustalił, że strony podpisały w dniu 19 listopada 2010 r. dokument, w którym pozwany zobowiązał się do bezwarunkowego przedstawienia do sprzedaży na wezwanie powódki, w terminie do dnia 31 stycznia 2011 r. 640.000 akcji powodowej spółki w cenie 6,70 zł za 1 akcję, w tym 100.000 akcji dopuszczonych do obrotu giełdowego i 540.000 akcji imiennych, uprzywilejowanych co do głosu. Powódka zamierzała je nabyć na własny rachunek. Transakcja zakupu miała zostać rozliczona w ciągu 3 dni roboczych. Dodatkową klauzują umowną stanowił zadatek w kwocie 200.000 zł wpłacony przez powódkę, który - w razie niewykonania zobowiązania - miał zostać zwrócony w podwójnej wysokości zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego. Ponadto zbywca zobowiązał się do niesprzedawania dalszych posiadanych akcji powódki, dopuszczonych do obrotu giełdowego, w okresie do dnia 31 grudnia 2011 r. Niewykonanie tego zobowiązania obwarowane zostało karą umowną w wysokości 100.000 zł.

W dniu 11 stycznia 2011 r. zarząd powódki podjął uchwałę w sprawie zmiany statutu, w związku z podwyższeniem kapitału zakładowego. W styczniu 2011 r. pozwany spotkał się z prezesem zarządu powódki G. B. Ostatecznie do sprzedaży akcji nie doszło i żadna ze stron nie dochodziła wykonania tego zobowiązania.

W dniu 17 czerwca 2011 r. powódka wezwała pozwanego do zwrotu wpłaconego zadatku w podwójnej wysokości i zapłaty kary umownej za naruszenie zobowiązania do niesprzedawania pozostałych akcji dopuszczonych do obrotu giełdowego w okresie do dnia 31 grudnia 2011 r. Pozwany odmówił zapłaty, wskazując, że do wykonania umowy nie doszło z winy powódki, oraz że gotów jest

sprzedać akcje za umówioną cenę. Na pismo nie otrzymał odpowiedzi, wobec czego od dnia 13 lipca 2011 r. rozpoczął sprzedaż należących do niego akcji powodowej spółki. Później złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy z dnia 19 listopada 2010 r., które powódka otrzymała w dniu 12 marca 2012 r.

Sąd Okręgowy uznał, że pozwany został wezwany do sprzedaży akcji w trakcie spotkania stron, które odbyło się pod koniec stycznia 2011 r., nie zdołał natomiast ustalić przyczyn, dla których nie doszło do wykonania tego obowiązku. Zauważył, że spadek wartości akcji spowodował utratę zainteresowania transakcją ze strony powódki, a pozwany wyrażał gotowość ich sprzedaży w momencie, kiedy cena z umowy stron znacznie przekroczyła kurs giełdowy akcji. W rezultacie Sąd stanął na stanowisku, że przyczyny niewykonania zobowiązania obciążają obydwie strony, wobec czego pozwany powinien zwrócić otrzymany zadatek. Oświadczenie pozwanego o odstąpieniu od umowy ocenił jako nieskuteczne, skoro termin wykonania umowy upłynął przed jego złożeniem. Jako alternatywną podstawę zwrotu zadatku wskazał art. 410 § 1 k.c. przyjmując, że podstawa świadczenia odpadła. Roszczenie o zapłatę 100 000 zł kary umownej Sąd oddalił, uznając, że strony nie uzgodniły podstaw zapłaty tej kary. Wariantowo przyjął, że obowiązek powstrzymania się od sprzedaży dalszych akcji wiązał pozwanego jedynie w razie dojścia do skutku między stronami umowy sprzedaży akcji określonych w umowie z 19 listopada 2011 r.

Rozpoznając apelacje obu stron od wyroku Sądu Okręgowego, Sąd Apelacyjny ustalił dodatkowo, że fragment umowy o treści: „termin, w jakim R. T. przysługuje prawo wykorzystania niniejszego zobowiązania wygasa z dniem 31 stycznia 2011 r.” obie strony rozumiały w ten sposób, że jeśli powodowa spółka nie kupi od pozwanego akcji w terminie do 31 stycznia 2011 r., to jej prawo w tym zakresie, podobnie jak obowiązek pozwanego wygasa i nie będzie już mogła kupić od niego akcji. Natomiast postanowienie „w przypadku niewykonania niniejszego zobowiązania zadatek zostanie zwrócony w podwójnej wysokości (zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego)” strony rozumiały w ten sposób, że jeśli nie dojdzie do wykonania zobowiązania przez pozwanego, jest on obowiązany zwrócić zadatek w podwójnej wysokości. Ponieważ powodowa spółka nie przewidywała, że nie kupi

od pozwanego akcji, nie rozpatrywała sytuacji, co wówczas stanie się z zadatkiem zapłaconym pozwanemu.

Sąd Apelacyjny ustalił także, że w połowie stycznia 2011 r. strony uzgodniły termin spotkania na dzień 31 stycznia 2011 r., celem sfinalizowania umowy sprzedaży akcji. Powódka wiedziała, że pozwany korzysta z urlopu w drugiej połowie stycznia. W dniu 31 stycznia 2011 r. w trakcie rozmowy prezesa zarządu powódki z pozwanym nie został przygotowany nawet projekt umowy sprzedaży akcji. G. B. poinformował pozwanego, że z przyczyn formalnych nie jest możliwe zawarcie umowy przyrzeczonej w umówionym terminie, proponując mu przedłużenie terminu na okres pół roku, na co pozwany się nie zgodził. W tym dniu powódka nie dysponowała zgodą walnego zgromadzenia na nabycie akcji własnych, nie było także technicznej możliwości sprzedaży przez pozwanego akcji na okaziciela, za pośrednictwem biura maklerskiego. Jeszcze przez następny miesiąc powódka uzgadniała szczegóły transakcji ze spółką E., ponieważ akcje pokryć miały udziały, które chciała uzyskać w tej spółce. W momencie zawierania umowy przez strony, cena za jedną akcję powódki wynosiła 7,47 zł, zaś w dniu 31 stycznia 2011 r. 8,14 zł.

Uwzględniając apelację pozwanego, Sąd Apelacyjny uznał, że do niewykonania umowy doszło z przyczyn leżących po stronie powódki. Zwrócił uwagę, że strony nie ustaliły losów zadatku, w wypadku kiedy do zawarcia umowy nie doszło z przyczyn leżących po stronie powódki, co upoważnia do zastosowania w tym zakresie art. 394 § 1 k.c. Skoro więc do niewykonania umowy doszło z przyczyn leżących po stronie powódki, pozwany ma prawo zatrzymać zadatek. Powód nie miał przy tym obowiązku odstąpienia od umowy, skoro strony przewidziały, że umowa wygasa z dniem 31 stycznia 2011 r. Uczynił to jednak pismem z dnia 12 marca 2012 r.

Apelację powoda Sąd Apelacyjny oddalił, podzielając w tym zakresie stanowisko Sądu pierwszej instancji. Stwierdził, że pozwany nie naruszył obowiązku niesprzedawania akcji do końca stycznia 2011 r. Zwrócił też uwagę, że pozwany pod koniec czerwca 2011 r. oświadczył powódce wolę realizacji

umowy, a do sprzedaży akcji przystąpił dopiero w lipcu 2011 r., wobec braku reakcji powódki na jego pismo.

Powódka wniosła skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego zaskarżając go w części oddalającej powództwo o zwrot zadatku (punkt I wyroku). Skargę kasacyjną oparła na obydwu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. Naruszenie przepisów postępowania upatrywała w uchybieniu art. 386 § 4 k.p.c. polegającym na przeprowadzeniu przez Sąd odwoławczy w całości postępowania dowodowego w sprawie, podczas gdy – zdaniem skarżącej - należało uchylić wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Naruszenie prawa materialnego powódka ujęła w zarzucie błędnej wykładni art. 394 § 1 k.c. wyrażającej się w nieuzasadnionym przyjęciu, że pomimo braku skutecznego odstąpienia od umowy pozwany był uprawniony do zatrzymania zadatku. We wnioskach powódka domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w punktach I oraz III i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu lub zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 200 000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 25 czerwca 2011 r. i zwrotu kosztów procesu za wszystkie instancje.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 k.p.c. nie może zostać uwzględniony. W obowiązującym systemie apelacji niemal pełnej, Sąd odwoławczy ma nie tylko możliwość, ale także obowiązek, wynikający z art. 378 § 1 k.p.c., rozpoznania sprawy, przy czym, zgodnie z art. 382 k.p.c. orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Zakres tego obowiązku Sąd Najwyższy wyjaśnił szeroko w mającej podstawowe znaczenie i moc zasady prawnej uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r. (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55), odwołując się w niej także do mającej taką samą moc uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 r. (III CZP 59/98, OSNC 1999/7-8/124). Sąd odwoławczy prowadzi postępowanie rozpoznawcze, stanowiące dalszy ciąg postępowania przeprowadzonego w pierwszej instancji i powinien w jego wyniku naprawić błędy sądu pierwszej instancji, ewentualnie także błędy stron. Ustalenia sądu pierwszej

instancji nie są dla sądu drugiej instancji wiążące, ma on obowiązek dokonywania własnych ustaleń faktycznych koniecznych do prawidłowego przeprowadzenia subsumcji, niezależnie od tego, czy wnoszący apelację podniósł w tym zakresie zarzuty. Rozważenie przez Sąd odwoławczy wyników całego postępowania dowodowego, uzupełnionego w postępowaniu apelacyjnym jedynie dowodem z przesłuchania stron, i poczynienie na tej podstawie ustaleń faktycznych, stanowiło więc przejaw prawidłowego pojmowania i realizacji przez Sąd drugiej instancji jego obowiązków. Wbrew twierdzeniom skarżącej, Sąd Apelacyjny nie przeprowadził postępowania dowodowego w całości lecz tylko w zakresie jednego, subsydiarnego środka dowodowego. Nie zachodził też wypadek nierozpoznania istoty sprawy, rozumiany w orzecznictwie jako wadliwość rozstrzygnięcia polegająca na wydaniu przez sąd pierwszej instancji orzeczenia, które nie odnosi się do tego, co było przedmiotem sprawy, bądź na zaniechaniu zbadania materialnej podstawy żądania albo merytorycznych zarzutów strony z powodu bezpodstawnego przyjęcia, że istnieje przesłanka materialnoprawna lub procesowa unicestwiająca roszczenie (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC 1999/1/22; z dnia 15 lipca 1998 r., II CKN 838/97, LEX nr 50750; z dnia 3 lutego 1999 r., III CKN 151/98, LEX nr 519260; a dnia 9 listopada 2012 r., Lex nr 1231340; z dnia 26 listopada 2012 r., I CZ 147/12, Lex nr 1284698 oraz wyroki tego Sądu z dnia 9 stycznia 1936 r., C 1839/36, Zb. Orz. 1936, póź. 315; z dnia 12 lutego 2002 r., I CKN 486/00, OSP 2003/3/36; z dnia 21 października 2005 r., III CK 161/05, LEX nr 178635.; z 12 listopada 2007 r., I PK 140/07, OSNP 2009, nr 1-2, poz. 2). Nie ma wątpliwości, że Sąd Okręgowy orzekł merytorycznie o wszystkich żądaniach powódki. Sąd odwoławczy z kolei – po uzupełnieniu postępowania dowodowego i dokonaniu własnych ustaleń – zajął odmienne stanowisko co do zasadności jednego z tych żądań. Taki przebieg i wynik postępowania apelacyjnego nie naruszył art. 386 § 4 k.p.c., który przewiduje możliwość uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji jedynie w wyjątkowych wypadkach – kiedy stwierdzono nieważność postępowania przed tym sądem, kiedy sąd pierwszej instancji nie rozpoznał istoty sprawy oraz kiedy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Skarżący niesłusznie podnosi, że poczynienie przez Sąd odwoławczy odmiennych ustaleń pozbawiło go

możliwości poddania tych ustaleń kontroli w dwuinstancyjnym postępowaniu i naruszyło w ten sposób gwarancje konstytucyjne. Artykuł 176 ust. 1 Konstytucji RP przewiduje, że postępowanie sądowe musi być co najmniej dwuinstancyjne, co oznacza, że sprawa ma być rozpoznawana w postępowaniu, które zapewnia co najmniej jedną instancję odwoławczą, dokonującą oceny prawidłowości rozstrzygnięcia orzeczenia sądu pierwszej instancji. Nie oznacza natomiast, że każde ustalenie dokonane w toku sprawy musi podlegać dwuinstancyjnemu badaniu, lecz bazuje na założeniu, że przeprowadzenie merytorycznego rozpoznania sprawy przez sądy dwóch szczebli wystarczy, aby prawidłowo ustalić fakty, o ile postępowanie dowodowe toczyło się zgodnie z wymaganiami proceduralnymi. Przewidziane w art. 386 § 4 w zw. z § 2 k.p.c. przesłanki uchylenia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, wyznaczają granice, poza którymi rozpoznawanie sprawy w postępowaniu drugoinstancyjnym oznaczałoby naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania, ponieważ sprawa zostałaby w istocie osądzona w jednej instancji, tyle że byłaby to instancja odwoławcza. Z uwagi na ograniczenia możliwości zaskarżenia wyroku sądu drugiej instancji skargą kasacyjną, przeniesienie całości postępowania dowodowego, jego oceny i ustalenia podstawy faktycznej orzeczenia do sądu drugiej instancji powodowałoby wyłączenie kontroli podstawy faktycznej sprawy. W rozpatrywanym wypadku jednak ustaleń faktycznych dokonał Sąd pierwszej instancji, Sąd drugiej instancji poddał je kontroli, uzupełnił postępowanie dowodowe jednym środkiem dowodowym i oparł rozstrzygnięcie na kompletnych ustaleniach faktycznych i w ten sposób zrealizował obowiązki przewidziane w merytorycznym i rozpoznawczym postępowaniu apelacyjnym. Nie zastąpił natomiast Sądu Okręgowego w jego funkcji orzeczniczej.

Drugim zarzutem, jaki podniosła powódka był zarzut błędnej wykładni art. 394 § 1 k.c., polegającej na przyjęciu, że skuteczne odstąpienie od umowy nie jest konieczną przesłanką zatrzymania zadatku. Zdaniem skarżącej odstąpienie od umowy dokonane przez pozwanego po upływie terminu, w którym mógł domagać się od powódki na drodze sądowej wykonania obowiązku zawarcia umowy nie może być uznane za skuteczne.

Dodatkowe zastrzeżenie umowne, jakim jest zadatek, ma na celu stymulowanie stron do wykonania zawartej umowy. W rozpatrywanym wypadku stosunek umowny skonstruowany był w ten sposób, że inicjatywa zawarcia umowy docelowej – umowy sprzedaży akcji - pozostawiona została powódce, której przysługiwało uprawnienie domagania się, by pozwany sprzedał jej określona ilość akcji. Uprawnienie to miało charakter terminowy i wygasło z dniem 31 stycznia 2011 r. Jeżeli do tego dnia nie doszło do zawarcia umowy sprzedaży, powódka nie mogła już się tego skutecznie domagać od pozwanego, pozwany zaś z upływem tego terminu był wolny od obowiązku zadośćuczynienia zgłoszonemu przez powódkę żądaniu. Oznacza to, że strony konstruując umowę z dnia 19 listopada 2010 r. i nadaje jej charakter umowy przedwstępnej wyłączyły możliwość jej przymusowej realizacji po upływie uzgodnionego terminu do jej zawarcia. Zadatek stanowił zabezpieczenie wykonania umowy przez pozwanego, przy czym strony skonkretyzowały obowiązek pozwanego, którego niewykonanie powodowało, że winien był on zapłacić powódce zadatek w podwójnej wysokości. Stanowiła go odmowa zawarcia przyrzeczonej umowy sprzedaży akcji. W umowie nie zostały natomiast zamieszczone postanowienia określające przesłanki i zakres ewentualnej odpowiedzialności powódki wobec pozwanego z tytułu ustanowienia zadatku, jeśli do zawarcia umowy przyrzeczonej nie dojdzie z przyczyn ją obciążających. Z uwagi na to, że art. 394 § 1 k.c. ma charakter normy interpretacyjnej, stosowanej, jeżeli nic innego nie wynika z postanowień umownych, ani ze zwyczajów, prawidłowo Sąd Apelacyjny przyjął ten przepis, jako wskazówkę przy interpretacji postanowień umowy stron. Zadatek w kształcie kodeksowym stanowi konstrukcję symetryczną. Zakłada taki sam zakres odpowiedzialności każdego z kontrahentów w razie, gdy do niewykonania zobowiązania doszło z przyczyn za które ponosi odpowiedzialność. W rozpatrywanym wypadku – jak wynika z ustaleń Sądu Apelacyjnego – do zawarcia umowy w terminie uzgodnionym w umowie nie doszło z przyczyn obciążających powódkę. Powódka nie podjęła działań koniecznych do sfinalizowania umowy z powodu nie do końca skryształizowanych w tym czasie, a następnie zmienionych planów gospodarczych. Proponowała pozwanemu zawarcie umowy pół roku później. Pozwany wprawdzie nie zgodził się na zmianę postanowień umownych, co do terminu zawarcia umowy, jednak jeszcze w czerwcu

2011 r. zwracał się do powódki z propozycją sprzedaży akcji na warunkach uzgodnionych w umowie z 19 listopada 2010 r., co wskazuje na jego zainteresowanie realizacją umowy, w odróżnieniu od powódki.

Zastrzeżenie w umowie przedwstępnej zadatku na wypadek niedojścia tej umowy do skutku z przyczyn leżących po stronie pozwanego, bez powiązania obowiązku jego zwrotu w podwójnej wysokości z koniecznością uprzedniego odstąpienia od umowy przez powódkę, stanowiło modyfikację postanowień art. 394 § 1 k.c., dostosowującą formułę tego postanowienia umownego do specyfiki umowy stron, w której niedojście do zawarcia umowy w uzgodnionym terminie powodowało wygaśnięcie uprawnienia powódki do żądania jej zawarcia i odpowiadającego temu uprawnieniu obowiązku pozwanego, a więc uniemożliwiało stronom domaganie się zawarcia umowy na drodze sądowej. Tym samym odpadała potrzeba odstępowania od umowy, wymaganie to jest bowiem przewidziane w tym celu, aby stan prawny stosunków między stronami był jednoznaczny. Zadatek pełni rolę swego rodzaju zryczałtowanego odszkodowania, dlatego uprawniony może go dochodzić dopiero wówczas, kiedy nie przysługuje mu już roszczenie o wykonanie umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1937 r., C II 1773/37, OSN 1938/9/412 i orzeczenie tego Sądu z dnia 7 listopada 1950 r., C 480/50, OSN 1952/1/10). Jeżeli więc sposób skonstruowania przez strony umowy wywoływał co do przewidzianego w niej zasadniczego obowiązku – z chwilą upływu wyznaczonego terminu 31 stycznia 2011 r. - skutek analogiczny ze skutkiem odstąpienia od tej umowy, składanie oświadczenia w tej materii było zbędne nie tylko w wypadku ewentualnej realizacji roszczeń z tytułu zadatku przez powódkę, ale także wówczas, kiedy roszczenie to zamierzał zrealizować pozwany, zatrzymując dany mu zadatek. W ten tylko sposób zachowana zostawała przewidziana w art. 394 § 1 k.c. wzajemność oddziaływania zadatku jako środka sankcjonującego nierzetelność w wykonaniu umowy.

W konsekwencji zarzut naruszenia art. 394 § 1 k.c. okazał się nieuzasadniony.

Z tych względów skarga kasacyjna podlegała oddaleniu na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c.

Orzeczenie o kosztach procesu wynika z postanowień art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c.